

Maciej Jeż*

LUDZIE MOCY JAKO DORADCY W KULTURZE INDIAN WIELKICH RÓWNIŃ AMERYKI PÓŁNOCNEJ

„Badacze sięgający do historii doszukują się pierwowzoru doradcy w postaciach kapłana, szamana, czarownika, starca, członka rady (np. plemienia)” (Kargulowa 2004, s. 40). W niniejszym tekście w poszukiwaniach badawczych koncentruję się na odkrywaniu pierwowzoru doradcy w działaniach przedstawicieli jednej z kultur Ameryki Północnej, na pełnieniu przez nich funkcji i udzielaniu pomocy osobom potrzebującym.

Chciałbym, aby Czytelnik zrezygnował z myślenia europocentrycznego, wyrażającego się w przekonaniu, że w wielu miejscach na świecie wartościowe jest to, co wywodzi się z tego właśnie kontynentu, a nieznanne lub niezrozumiane wzory życia stanowią gorsze rozwiązania, są bardziej prymitywne i mniej skuteczne od uznanych w Europie. Poradnictwo jest najpowszechniejszą formą pomocy, dotyczy różnych kultur i epok historycznych. Jest stałym elementem życia związanym z problemami i potrzebami ludzkimi. Píše o tym Alicja Kargulowa, dlatego powyżej cytuję tezę jej autorstwa, która w moim rozumieniu uprawnia mnie do analizowania *medicine-menów* w kontekście poradoznawstwa, jak również koncepcji archetypów Carla Gustava Junga.

Celem artykułu jest poddanie refleksji osób będących w roli specjalistów i podejmowanych przez nich działań pomocowych, które w swoistych formach istnieją w kulturze Indian Wielkich Równin Ameryki Północnej. Na podstawie wybranej społeczności, sięgając do archetypu Starego Mędrca Carla Gustava Junga, dokonuję analizy pierwiastka mądrości obecnej u przedstawicieli tamtejszych doradców. Określam tych specjalistów jako Ludzi Mocy, opisuję pełnione przez nich funkcje i realizowane działania pomocowe, które związane są z posiadaną przez nich mocą.

Stary Mędrzec jako archetyp doradcy w kulturach świata

W poznaniu osób łączących szczególnie zdolności i umiejętności w różnych kulturach świata zasłynął Carl Gustav Jung. Jego zainteresowania badawcze i obserwacje dokonane w czasie licznych podróży po kontynentach miały znaczenie w powstaniu koncepcji archetypów (Dudek 2005; Dudek, Pankalla 2008; Maurin, Motycka red. 2002; Pajor

* **Maciej Jeż**, mgr – Dolnośląska Szkoła Wyższa we Wrocławiu, Wydział Nauk Pedagogicznych – studia doktoranckie; e-mail: maciej-jez@wp.pl.

2005). Wprowadzając pojęcie archetypu (z j. greckiego *arche* – „początek, pierwotność, przyczyna, zasada” oraz *typos* – „typ, kształt, obraz, odbicie, wzór, model, porządek i norma”), Jung zdefiniował je jako „ideę zbiorową”, „obraz pierwotny”, a także „praobraz” (Pajor 2005), czyli – „najbardziej pierwotny wzorzec, podstawową formę, pierwotną postać” – pierwowzór, prototyp wyobrażenia jakiejś postaci, także przedmiotu lub zjawiska (Pajor 2005). „Archaiczny obraz” – zdaniem Junga – istnieje w psychice, a także w kulturze człowieka, w nieświadomości indywidualnej (jednostkowej) oraz zbiorowej (grupowej). Jest obecny w przekazie społecznym i kulturowym – na poziomie wytworów niematerialnych (symbolicznych) i materialnych (fizycznych). „Archetyp” stał się jednym z ważnych pojęć psychologii głębi. Charakterystyczną cechą archetypu jest jego uniwersalność, która dotyczy pewnych przejawów życia istniejących we wspólnym doświadczeniu wszystkich społeczności ludzkich. Nie jest istotne przy tym miejsce zamieszkania człowieka, czas i miejsce, w których żyje ani typ reprezentowanej przez niego kultury. Będąc ogólnoludzkim „prawzorem”, niesie za sobą wspólną treść i wiązany jest z podobnymi wyobrażeniami na jego temat, przy jednoczesnej możliwości ciągłej zmiany i „udoskonalaniu” jego ideału. Jung do grupy uniwersalnych praobrazów zalicza archetyp: Boga, Demona, Persony, Jaźni, Staroego Mędrca, Wielkiej Matki, Ojca, Maga, Bohatera, Wojownika, Wędrowcy, Męczennika, Trickstera, Animy, Animusa, Niewinnego, Dziecka, Sieroty, Zwierzęcia, Mocy, Narodzin, Śmierci, Jedności, Wody, Ognia, Drzewa, Cienia (Dudek 2005). W niniejszym tekście odwołam się jedynie do archetypu Staroego Mędrca, który stanowi dla mnie podstawę dalszych analiz na temat funkcjonowania „doradców” w plemiennych społecznościach rdzennych Amerykanów.

Archetypy spełniają funkcję poznawczą, ułatwiając człowiekowi poznanie jakiegoś zjawiska, przedmiotu, osoby czy zdarzenia, poprzez przeżycie konkretnego (pra)wzorca. Przywołany powyżej archetyp Matki lub Ojca ma związek z „doświadczeniem” własnych rodziców. Na jego podstawie dana osoba potrafi łatwiej określić, ustalić, dowiedzieć się, jaka powinna być dla niego matka lub ojciec, nawet wtedy, jeśli jej własnym rodzicom daleko byłoby do oczekiwanego „prawzoru” (Pajor 2005). W zrozumieniu każdego (pra)wzorca konieczne byłoby poznanie związanych z nim symboli – charakteryzujących pewne stałe wyobrażenie (Pajor 2005). Liczba archetypów obecna w nieświadomości ludzkiej jest jednak określona.

Stary Mędrzec uznawany jest za symbol duchowości i mądrości obecnej w danej kulturze, kogoś odgrywającego rolę duchowego przewodnika dla innych. Jest nim osoba, która ze względu na posiadaną wiedzę i doświadczenie (nierzadko idących w parze z wiekiem) jest uznawana za mistrza, mentora, specjalistę szczególnie uzdolnionego w pewnej dziedzinie. Pełni on w swojej społeczności łączoną lub oddzieloną funkcję doradcy, nauczyciela, wychowawcy, mediatora, mistrza danego rzemiosła, lekarza,

znachora, psychologa, psychoterapeuty, także kapłana, szamana, maga, wróżbity. Stoi na pograniczu realiów życia codziennego, lecz także świata duchowo-wierzeniowego, ma znaczący udział w nauczaniu innych i przekazywaniu im wiedzy o własnej kulturze. Jest osobą przekazującą wiedzę i doświadczenie, a więc wpisującą się w (pra)wzór – archetyp Mędrca (Pajor 2005).

W dzisiejszych tubylczych społecznościach Ameryki Północnej wzorca tego można się dopatrywać w wielu kulturach. Przedstawiam swoje rozważania na przykładzie wybranej z całego kontynentu społeczności. Opisuję *medicine-mana* reprezentującego świat Indian Wielkich Równin (obecne tereny dużej części Kanady i Stanów Zjednoczonych).

Ludzie Mocy jako doradcy u Indian Ameryki Północnej

Różne plemiona indiańskie, zwane często narodami lub grupami etnicznymi, a nawet mniejszościami etnicznymi na terenie Kanady i Stanów Zjednoczonych w Ameryce Północnej, nie są – jak dziś jeszcze sądzi się powszechnie – przedstawicielami tej samej kultury. Każdy region ma odrębną kulturę, kompleks wierzeniowy, typ gospodarki, jak również osiadły, półkoczowniczy lub koczowniczy tryb życia, odmienne tradycje związane z pochodzeniem. Również języki rdzennych mieszkańców Ameryki Północnej należały i – z tych, które przetrwały – należą do niespokrewnionych zupełnie ze sobą rodzin językowych. Wobec przytoczonych powyżej faktów nie może dziwić również odmienność, a zarazem znaczna różnorodność także wzorców, tradycji i zachowań, jak również tych praktyk, które nazwać by można pomocowymi.

Jestem przekonany, że w społecznościach pozaeuropejskich (w tym północnoamerykańskich) osoby zajmujące się życiem religijnym, obrzędowością, praktyką związaną z „leczeniem ciała”, jak również „uzdrawianiem duszy” pełnią funkcję doradcy. Prowadzą oni działalność pomocową, udzielają porad i podnoszą jakość życia jednostek i grup społecznych. Dzielą się własnymi zdolnościami, umiejętnościami, mądrością i doświadczeniem. W różnych kulturach określa się ich „szamanami”, „czarownikami”, „znachorami”, „uzdrawiaczami”, „magami”, „kapłanami” (Eliade 2001; Szyjewski 2005). Zapożyczony bywa też angielski termin ściśle związany z kulturą Indian Wielkich Równin – *medicine-man*, będący bezpośrednim tłumaczeniem z wielu języków rdzennych Amerykanów, np. z języka Lakotów, znanych bardziej jako Siuksowie, *Wichasha Wakan* („leczniczy człowiek” lub „święty człowiek”) (Utley 1998). Określanie takiej osoby za pomocą jednego lub dwóch słów nie jest jednak proste i sprawdzające się w odniesieniu do wszystkich społeczności amerykańskich opartych na strukturze plemienia, szerepu czy nawet grupy lokalnej.

Dla ustalenia jasności znaczeniowej w tekście nazywam tubylczych doradców LUDŹMI MOCY. Ich praktyki, a także skutki działań – nie wnikając w różnice kulturowe – mają nieść pomoc. Potrzebujący, bez względu na to, czy znajdują się w sytuacji kryzysowej związanej z własną osobą, czy też z całą społecznością, ze zdrowiem fizycznym, czy psychicznym, w sprawie świeckiej, czy też związanej z religią, zwracają się do odpowiedniej osoby PO→MOC. Posyła się PO→MOC jak również posyła się PO→MAGA, PO CZŁOWIEKA o szczególnej MOCY. PO→MOC przychodzi ten, który jej potrzebuje. OSOBY POTRZEBUJĄCE POMOCY (osoby radzące się) proszą o nią i otrzymują ją od CZŁOWIEKA MOCY. Dostają coś, co jest korzystne: wsparcie, zrozumienie, informację, wyjaśnienie, oczyszczenie, uzdrowienie. A zatem otrzymują pewną MOC z zewnątrz od swoich doradców, jak również działania PO→MOCOWE pozwalają im rozwijać wewnętrzną MOC. Dlatego zasadne wydaje się nazwanie ich LUDŹMI MOCY.

Północnoamerykańscy rdzenni doradcy proszeni są o użyczenie lub podzielenie się posiadaną przez nich mocą, o spowodowanie jej przyływu (bądź przepływu) do wewnątrz lub na zewnątrz osoby potrzebującej; o odbudowanie utraconej przez nią wcześniej mocy. Niedostatek lub utratę mocy osobistej członkowie grup plemiennych starają się odzyskać lub uzupełnić, prosząc o wsparcie, a jednocześnie przedstawiając Ludziom Mocy sytuację, w jakiej się znaleźli (choroba, pragnienie uzyskania wizji, kłopot z jej interpretacją, różne inne trudne stany osobiste oraz odnoszące się do spraw całej społeczności), i przez to próbują ukierunkować zakres przyszłego działania Ludzi Mocy (Bird Grinnell 1996; Britten 2009; Utley 1998; Zimmerman 2003). Jest to część tubylczego procesu poradniczego, o którym będzie mowa dalej.

Dążenie do korzystania z cudzej mocy, chęć uzyskania jej od innych, budowanie jej w relacji z osobami znaczącymi oraz dzielenie się nią, jest zachowaniem naturalnym. Jerzy Mellibruda pisze, że „dążenie do bycia mocnym jest podstawową zasadą organizującą życie. Na niej opiera się poczucie wartości osobistej i poczucie sensu życia” (Mellibruda 2003). Warto dodać, że w kulturach rdzennych mieszkańców Ameryki Północnej dzielenie się i wytwarzanie mocy jest związane w większym stopniu niż w Europie z istnieniem całych społeczności. Na naszym kontynencie doradcy, korzystając z własnych zasobów, zasilają mocą osoby radzące się po to, by samodzielnie mogły się rozwijać. Ludzie Mocy tubylczej Ameryki Północnej nie są skupieni jedynie na wytworzeniu jednostkowego dobrostanu, lecz w równym stopniu działają dla dobra całej wspólnoty.

W Europie głównym celem działań poradniczych jest stworzenie jednostce odpowiednich warunków do rozwoju i uświadamianie jej indywidualnego potencjału (Okun 2002; Rogers 1991), potęgowanie wiary w skuteczność podejmowanych przez nią działań, zwiększanie zaufania do siebie i świata (Futyma 1995), wspieranie rozwoju

jednostki poprzez inspirowanie do działania, informowanie, uczenie różnych umiejętności, wskazywanie i otwieranie szans dalszego rozwoju, pobudzanie do refleksji i samorefleksji, ukierunkowywanie aktywności, niwelowanie negatywnych stanów psychicznych, towarzyszenie w przystosowywaniu się do wymagań teraźniejszości (Czerkawska 2013; Kargulowa 2004; Wojtasik 1998).

Pamiętając o tym, że Indianie Ameryki Północnej reprezentują wiele rozmaitych kultur, także należący do różnych plemion Ludzie Mocy postrzegani są odmiennie i mogą mieć odmiennie zadania. Ich współplemieńcy mogą mieć w stosunku do nich swoje oczekiwania, inne niż mają przedstawiciele sąsiednich plemion do swoich Ludzi Mocy, a przebieg działań pomocowych (często w formie ceremonii) wyglądać może także inaczej. U Indian Ameryki Północnej Ludzie Mocy nie są związani wyłącznie (lub niemal wyłącznie) ze sferą duchową, wierzeniową, lecz także z cielesnością człowieka, jego życiem codziennym oraz rozwiązywaniem przyziemnych problemów jednostkowych i społecznych. W kulturach Indian Amerykańskich w odniesieniu do rezultatów działań pomocowych bardziej widoczne jest nastawienie na wytwarzanie dobra wspólnego, przy jednoczesnym wspieraniu jednostek na poziomie fizycznym, emocjonalnym oraz duchowym. Człowiek Mocy – doradca tubylczy – korzysta z odmiennych i niedostępnych europejskim odpowiednikom sposobów działania, gdyż często bierze pod uwagę doświadczenia pozazmysłowe i pozarozumowe. Staje się łącznikiem światów fizycznego z metafizycznym, działa dla dobra interesów indywidualnych, jak i całej społeczności, będąc jednocześnie strażnikiem wzorców i praw wypracowanych w kulturze, do której sam należy (Britten 2009; McGown Minor 2009; Penney, Longfish 1994).

W dalszej części tekstu nawiążę do zapowiedzianego we wstępie przykładu wybranej kultury Indian Wielkich Równin i obecnych w niej Ludzi Mocy – *medicine-menów*.

Działania pomocowe podejmowane przez Ludzi Mocy w kulturze Indian Wielkich Równin

Jakie działania pomocowe proponuje *medicine-man*? Aby to wyjaśnić, należy wspomnieć, że Moc, którą dysponuje, jest dwojakiego rodzaju. Z jednej strony wiąże się ją z wierzeniami i wówczas przekazana jest najczęściej przez bogów, duchy i inne istoty nadprzyrodzone, także przez bohaterów kulturowych lub zmarłych przodków – w zależności od typu kultury, regionu kulturowego i właściwej im religii. Z drugiej jednak strony jest także rozległą wiedzą, nabytą, wyuczoną podczas całego życia, czymś realnym, wymagającym nauki „namacalnej”, rzeczywistej (Grabowski 2001; Penney, Longfish 1994). W obu przypadkach Moc traktowana jest jako szczególna umiejętność niedostępna każdemu. Człowiek Mocy – gdyby przedstawiciele tych kultur używali

właśnie takich określeń w swoich językach – jest w ich oczach „specjalistą”, „profesjonalistą”, „wyszkolonym ekspertem”.

Jak widać, moc ma źródło w przyrodzie i wierzeniach animistycznych. Poszczególne duchy – moce przyrody, jedne potężniejsze od drugich, i człowiek, który nie jest wcale potężniejszy od zwierząt i nie ma nad nimi żadnej władzy – w mitach oraz przekazach występują dla łatwiejszego zrozumienia jako osobne postacie, ale w rzeczywistości stanowią całość. Stanowią jedną, integralną Moc, zwaną – w zależności od języka – *Manitu*, *Maiyun*, *Wakantanka* (Grabowski 2001). Ma to ogromne znaczenie w sposobach działania *medicine-mana*. Harmonia wzajemnych zależności umożliwiająca właściwe funkcjonowanie przekłada się bowiem także na cały świat ze wszystkimi jego elementami. Aby świat funkcjonował prawidłowo, należy cały czas podtrzymywać jego równowagę i harmonię, gdyż to właśnie ich zachwianie powoduje zaburzenia, choroby oraz inne nieszczęścia i kłopoty (Czarny Łoś 1994; Grabowski 2001; Jeż 2000). Osobami, które lepiej od innych potrafią zrozumieć te zależności w kulturze Indian Wielkich Równin, byli i są Ludzie Mocy – *medicine-meni*.

Mocą duchową będącą częścią *Manitu* czy *Wakantanki* obdarowuje człowieka przyroda pod postacią spersonifikowanego ducha, najczęściej w czasie wizji, której doznaje także przyszły Człowiek Mocy (Czarny Łoś 1994; Lowie 1982; Utley 1998). Na Wielkich Równinach wizję starali się otrzymać wszyscy mężczyźni. Jest to szczególnie potężna Moc, w czasie której otrzymuje się np. wskazówki dotyczące całej grupy. Mogą ją otrzymać tylko nieliczni i ci zostają w przyszłości Ludźmi Mocy, *medicine-menami*. Istotną sprawą na Wielkich Równinach Ameryki Północnej jest to, że „namaszczenie” szczególnie silną mocą spotyka osobę, która najczęściej o to wcześniej nie zabiegała (Eliade 2001; Szyjewski 2005). Doznanie wizji następuje w wyniku tak zwanego poszukiwania wizji lub inaczej „polowania na wizję” (ang. *Vision Quest*) (Szyjewski 2005, s. 207), w czasie którego należy się udać w odosobnione miejsce, np. na szczyt góry lub wzgórze, i po czterodniowym umartwianiu się, polegającym na poście, modlitwach i znoszeniu niewygodnej pozycji, łatwiej można ją otrzymać (Penney, Longfish 1994; Utley 1998; Zimmerman 2004). Nie zawsze to się udaje. Istnieje wówczas możliwość „odkupienia” wizji od innej osoby (Szyjewski 2005). Niezależnie od tego, czy osobiście, czy nabywając wizję od kogoś innego, Indianin Wielkich Równin wprawdzie uzyskuje Moc, ale jeszcze nie staje się *medicine-manem*. Zostaje nim tylko ta osoba, która albo otrzymała szczególnie silną moc wraz z pouczeniem i wskazówkami od duchów, że będzie odtąd działać dla dobra całej społeczności, albo ci, którzy posiadają zdolność doznawania wizji częściej niż inni, połączoną z darem ich interpretacji. Nieprzeciętne, otrzymane w dobrowolnym ze strony duchów darze, zdolności Ludzi Mocy niemal zupełnie u Indian Wielkich Równin wykluczają możliwość ich dziedziczenia. Bycie „wybranym przez duchy” samo w sobie jest już inicjacją. Niepotrzebne

jest więc specjalistyczne szkolenie, „przyuczenie do zawodu” jak w kulturze europejskiej (Czarny Łoś 1994; Utley 1998).

W odróżnieniu od mocy duchowej u *medicine-menów* moc „świecka” polega na nabyciu umiejętności praktycznych, wykorzystywanych później w niesieniu pomocy jednostkom, a także całej wspólnoty. Z reguły wymienia się opanowanie różnych technik tradycyjnej medycyny, takich jak umiejętność składania złamanych kości, opatrywania ran i stłuczeń, aplikowania odpowiednich okładów, ziołolecznictwo, a wśród nich przygotowywanie i stosowanie rozmaitych lekarstw w postaci naparów, mikstur i maści, a także leków przyjmowanych doustnie (Bird Grinnell 1996; Penney, Longfish 1994; Taylor i in. 1994; Zimmerman 2003). Bardzo często, choć nie zawsze, praktyczne umiejętności związane z leczeniem chorych Ludzie Mocy łączą z rytuałami religijnymi, wspomagając i wzmacniając swoje działania modlitwą, prośbami kierowanymi do duchów zwierząt oraz przedmiotów kultu. Nigdy natomiast nie próbowano na Wielkich Równinach wpłynąć na duchy, zmusić je do udzielenia pomocy, albo też próbować „wytargować” konkretną pomoc dla potrzebującego, co dość mocno tkwi w mentalności europejskiej. Oprócz umiejętności leczniczych, Moc świecka tubylczego doradcy wyraża się poprzez jego szczególny hart ducha i wytrzymałość (konieczne przy składaniu z siebie ofiary w ceremoniach dla dobra innych (Utley 1998). Odporność można nabyć poprzez izolację od otoczenia, zachowanie postów, słuchanie rytmicznej muzyki (na instrumentach: bęben, grzechotka) i taniec, przebywanie w wysokiej temperaturze w łaźni parowej, podejmowane samotortury związane ze znoszeniem bólu, wpatrywanie się w słońce itd. (Jeż 2000; 2012; Szyjewski 2005).

Zasadniczo nabyta wiedza Człowieka Mocy w kulturze Indian Wielkich Równin oparta jest na doświadczeniu. Wiąże się z umiejętnościami obserwacji przyrody, jej praw, zachowań zwierząt i ludzi, zjawisk i prawideł. Jest to rodzaj „**tubylczego profesjonalizmu**” – bez dyplomów i certyfikatów w znaczeniu europejskim, jednak z wykorzystaniem wszechstronnej wiedzy dostępnej nie każdemu, tylko tym, którzy do tego się nadają i są w stanie ją opanować.

Warto dodać, że u Indian Wielkich Równin Ludzie Mocy noszą nakrycie głowy, uszyte najczęściej ze skóry takiego zwierzęcia, którego gatunek, jak się uważa, ma wyróżniające go cechy: siłę, wytrzymałość, odwagę, drapieżność czy szybkość. Nierzadko nakrycie głowy *medicine-mana* jest po prostu spreparowaną głową bizona, niedźwiedzia grizzly, jelenia, karibu (często wraz z porożem), orła lub lisa albo rosomaka. Jako dodatkowym atrybutem doradca tubylczy *medicine-man* posługuje się bębniem oraz grzechotką, nie wykorzystując ich jednak do wejścia w trans, lecz jako akompaniament muzyczny przy modlitwie oraz wznoszeniu prośb do duchów w czasie odprawianych ceremonii. W przypadku podejmowania działań leczniczych ma specjalną torbę z lekami. Ważną rolę odgrywa także specjalny woreczek zwany Świętym Zawiniątkiem,

w którym gromadzi w ciągu życia różne przedmioty także mające Moc, według wskazówek istot nadprzyrodzonych, które mają pomóc mu w poszczególnych działaniach. W konkretnym przypadku używa jednego lub kilku takich przedmiotów, podczas gdy inne wówczas nie są przydatne i pozostają w zawiniątku (Penney, Longfish 1994).

Największą i najdonioślejszą, najbardziej znaną uroczystością „pomocową” był niegdyś (i jest do dziś) u Indian Wielkich Równin Taniec Słońca, organizowany po wspólnym polowaniu na bizona, na przełomie wiosny i lata. W założeniu Taniec Słońca staje się odnowieniem więzi oraz potwierdzeniem jedności ludzi z naturą oraz światem duchów, podzięką za dotychczasowe powodzenie i dobrobyt, będąc ponadto prośbą o dalszą pomyślność dla wszystkich. Podobnie jak w przypadku każdego innego święta ogólnoplemiennego celem tańca jest też odnowienie więzi wewnątrz całej społeczności. Szczególne znaczenie ma sprawowanie opieki Człowieka Mocy – *medicine-mana* nad przebiegiem uroczystości. Odgrywa on rolę swego rodzaju mistrza ceremonii. Jest więc kimś w rodzaju pośrednika (mediatora) między światem rzeczywistym a mitycznym (Jeż 2000).

Działania pomocowe świadczone pojedynczym osobom również są popularne wśród Indian Wielkich Równin. Szczególnie występuje to w dwóch typach sytuacji. Pierwsza jest wtedy, gdy ktoś zwraca się o pomoc w uzyskaniu wizji, jej interpretacji, a także o pomoc w sytuacjach kryzysowych, kiedy to dana osoba nie potrafi sama podjąć decyzji w jakiejś istotnej kwestii. Należy przy tym pamiętać, że w ostatniej z wymienionych sytuacji można się też udać do innych osób, w których pokłada się zaufanie, a niekoniecznie będących *medicine-menami*. Druga sytuacja związana jest z wyleczeniem chorej osoby. Człowiek Mocy wówczas korzysta z medycyny tradycyjnej i wykonuje zabieg mający na celu uzdrowienie współplemieńca (lub cały ciąg zabiegów) (Utley 1998).

Proces poradniczy z udziałem tubylczego „Człowieka Mocy” – *medicine-mana*

Ze względu na swoiste, a zarazem odmienne od doradcy europejskiego role (obrzędowe – ceremonialne lub uzdrawiające), jakie odgrywa Człowiek Mocy w różnych rdzennych kulturach Ameryki Północnej, niełatwe jest dokonanie porównania pomiędzy sposobami pomagania oraz samym procesem poradniczym w znaczeniu europejskim oraz tym, któremu przewodzi tubylczy Człowiek Mocy (Bilon, Kargul 2012; Kargulowa 2004; Wojtasik 1998). Możliwy jest natomiast, podobnie jak w poradnictwie znanym w Europie, podział procesów poradniczych na indywidualne, w którym biorą udział pojedyncze osoby radzące się, oraz grupowe, z udziałem większej liczby osób, bardzo często całej społeczności. Podstawową różnicą w działaniach pomocowych

podejmowanych w dwóch omawianych częściach świata jest to, że w naszym kręgu kulturowym kierowane są one do ludzi zdrowych fizycznie, jak również psychicznie (Kargulowa 2004), skupiając się na trudnych sytuacjach życiowych, i związane są ze świecką stroną życia (wyłączając tak zwane poradnictwo duchowe z udziałem osób duchownych). W północnoamerykańskiej tradycji tubylczej proces poradniczy może mieć związek zarówno z uzdrawianiem fizycznym i/lub duchowym, w którym to osobą „radzącą się” lub potrzebującą jest chory (w takim przypadku istniałaby analogia odpowiednio do niosącego pomoc medyczną lekarza lub do poradnictwa duchowego, związanego z działalnością kapłana), jak i z niesieniem pomocy osobom zdrowym (Lowie 1982; Taylor i in. 1994). W tym drugim przypadku radzącymi się mogą być konkretne osoby, a także cała „społeczność radząca się”, jak można byłoby ją nazwać, którą stanowi większa grupa osób zdrowych, lecz potrzebujących w tym wypadku pomocy w osobistych, codziennych sytuacjach lub w organizacji życia plemiennego w aspekcie świeckim, jak również ciągłego wsparcia świata duchowego. Najodpowiedniejszą osobą w jej uzyskaniu jest wówczas Człowiek Mocy, wykorzystujący do tego odprawianą przez siebie ceremonię, przy czym jej przebieg to podjęcie odpowiednich działań wyłącznie przez niego lub też przy współudziale innych osób. Nawet wówczas rola Człowieka Mocy jest najistotniejsza nie tylko ze względu na znajomość rytuałów i umiejętności odniesienia się do istot duchowych, ale także dzięki omówionym już wcześniej innym cechom i zdolnościom (Britten 2009; Lowie 1982; Walendziak i in. 2010).

W przypadku tubylczego odpowiednika indywidualnego procesu poradniczego osoba radząca się zwraca się do Człowieka Mocy w ważnej dla siebie sprawie ze sfery duchowej (właściwa interpretacja doznanej wizji lub zwrócenie się po wskazówki jak jej doznać, w jaki sposób podziękować duchom za okazaną już wcześniej pomoc) lub ze sfery świeckiej (zasięgnięcie porady o to, w jaki sposób ułożyć sobie relacje z krewnymi, powinowatymi, przyjaciółmi lub gdzie i jak szukać przyszłego partnera/partnerki życiowej). Należy przy tym pamiętać, że w ostatnim z wymienionych przypadków *medicine-man* nie musi być jedyną osobą, do której się w tej sprawie zwraca (mogło być to popularne zwłaszcza wtedy, gdy w danej społeczności stosowano/stosuje się magię miłosną). Może nią być też ktoś inny cieszący się opinią człowieka mądrego i przez to skutecznego o cechach „doradcy”, takich jak np. umiejętność właściwego oglądu sytuacji, wnikliwość, zmysł obserwacji, znajomość psychiki ludzkiej (Bird Grinnell 1996; Zimmerman 2004).

Zwracając się o pomoc w odczytaniu czyjejs wizji lub udzieleniu komuś wskazówki, *medicine-man* nawiązywał relację z radzącym się w trakcie rozmowy – w jego lub swoim tipi albo też w odosobnionym miejscu, z dala od uszu innych. W zależności od typu podniesionej sprawy proponował radzącemu swoje rozwiązania na zasadzie udzielanych wskazówek. Natomiast w kwestiach bardziej „przyziemnych”, związanych

z dokonaniem właściwego wyboru w sytuacjach codziennych, nie tylko podsuwał propozycję rozwiązania, ale starał się też pobudzać w potrzebującym chęć podjęcia działania samemu (Utley 1998). W takim wypadku można by porównać takie właśnie tubylcze działania pomocowe do znanego w poradownictwie europejskim (Kargulowa 1986; 2004).

Podobieństwo tych rodzajów zachowań i działań jest tym większe, że z reguły u Indian Wielkich Równin nie istniała interwencja w postaci „negocjowania” z kimś przy pomocy osób trzecich. Udzielenie porady, wskazówki następuje (bez względu na to, czy osobą, do której zwracano się o pomoc, był *medicine-man* czy też nie) po przeprowadzeniu z zainteresowanym rozmowy. Bardzo często posługiwano się w tego typu „tubylczym procesie poradniczym” przytaczaniem opowieści mitycznych lub rzeczywistych, które przydarzyły się już komuś innemu, nie dając bezpośrednich wskazówek ani odpowiedzi wprost. Tubylcza osoba radząca musiała sama wyciągnąć z usłyszonej opowieści trafne wnioski, a następnie odnieść je do własnej sytuacji (Bird Grinnell 1996; Hyjek 2002; Zimmerman 2003). W razie dalszych wątpliwości lub niepewności co do należytego zrozumienia stawiano dodatkowe pytania osobie opowiadającej. Odnosiły się one jednak do owej opowieści.

Stosowane w poradnictwie działania pomocowe mogą w jakiejś mierze zachęcać do porównań ich z obrzędami uzdrawiającymi u Indian Wielkich Równin. Ceremonia uzdrawiająca, ze względu na postawione jej i realizowane zadanie – niesienie pomocy, bogaty w szczegóły przebieg, a jednocześnie odmiennie niż w europejskich kuracjach odniesienie do duchów (wśród nich także do postaci zwierzęcych), do których zwraca się osoba pomagająca – jest także świetnym przykładem tubylczego procesu pomocowego, opartym jednak na odmiennych niż w Europie założeniach i niezbyt mieszczącym się w europejskich definicjach (Zimmerman 2004). Indianie Wielkich Równin (oraz innych regionów Ameryki Północnej) wierzą, że choroby (wyłączywszy np. rany otrzymane w walce lub na skutek nieszczęśliwych wypadków, takie jak złamania, stłuczenia czy skaleczenia) powodowane są przez działalność duchów, takich jak zjawy i upiory związane z mitologią bądź też wrogowie polegli w walce, którzy wystrzelują w stronę ludzi niewidzialne strzały, powodując chorobę (Bird Grinnell 1996). Oczywiście jest zatem przekonanie, że najbardziej odpowiednią osobą, która może udzielić pomocy, jest *medicine-man*, jako ten, który nie tylko opanował tajniki tradycyjnej medycyny, ale potrafi też odpowiednio zwrócić się do duchów z prośbą o cofnięcie choroby (Jeż 2000). To codzienne zaangażowanie i rezultaty udzielanej pomocy potwierdzają kompetencje doradców tubylczych i sprawiają, że nadal mogą pełnić tę funkcję w społeczności.

Podając się rozmaitych działań pomocowych, *medicine-man* bierze na siebie niepisaną odpowiedzialność za ewentualne skutki swoich działań – pozytywne, ale też negatywne. W poszczególnych społecznościach mogły panować odmiennie zasady

egzekwowania tej odpowiedzialności zgodnie z prawem zwyczajowym. W jednym plemieniu niefortunny Człowiek Mocy jedynie zwracał podarunki, kiedy indziej – w sytuacji o donioślejszym znaczeniu, np. związanej z niewłaściwą, błędną interpretacją wskazówek istot duchowych lub wizji, co przyniosło negatywne skutki dla społeczności – mógł być nawet ukarany, niekoniecznie śmiercią, ale np. chłostą lub też utratą zaufania i prestiżu. Takie sytuacje zdarzały się jednak rzadko (Lowie 1982; Sudak 1998).

Dokonując analizy działalności Ludzi Mocy w wybranej kulturze Indian Północnoamerykańskich, można zauważyć, że pomimo różnic i podobieństw w sposobach uzasadniania i w realnym pełnieniu funkcji pomocowych, stosowaniu przez nich odmiennych niekiedy technik oraz wykorzystywaniu różnych rekwizytów, ich działania – podobnie, jak doradców europejskich – mają ten sam cel: udzielenie pomocy społecznościom oraz jednostkom w dokonaniu zmiany w sobie i/lub otoczeniu.

Bibliografia

- Bilon A., Kargul J. (2012), *Społeczno-kulturowe konteksty definiowania roli doradcy*, „Studia Poradotwórcze/ Journal of Counselology”, nr 1, s. 85-109.
- Bird Grinnell G. (1996), *Historia y Leyendas de los Indios Pies Negros*, Miraguano Ediciones, Madrid [tytuł oryginału: *Blackfoot Lodge Tales. The Story of a Prairie People*, tłum. na j. hiszpański R.M. Mauleón, L. Soldevila, J.J. Fuente del Pilar, Charles Scribner's Sons, New York 1892].
- Britten Th.A. (2009), *The Lipan Apaches, People of Wind and Lightning*, Wydawnictwo University of New Mexico Press, Albuquerque.
- Czarny Łoś, *Opowieść indiańskiego szamana. Dzieje świętego człowieka Siuksów Oglala opowiedziane poprzez Johna G. Neihardta (Płomienną Tarczę)* (1994), tłum. M. Maciołek, M. Nowocień, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań.
- Czerkawska A. (2013), *Poradnictwo egzystencjalne. Założenia – inspiracje – rozwiązania praktyczne*, Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej, Wrocław.
- Dudek Z.W. (2005), *Archetypowe wzorce w rozwoju indywidualnej psyche*, „Albo Albo”, nr 4, s. 25-40.
- Dudek Z.W., Pankalla A. (2008), *Psychologia kultury. Doświadczenia graniczne i transkulturowe*, Wydawnictwo Eneteia, Warszawa.
- Eliade M. (2001), *Szamanizm i archaiczne techniki ekstazy*, tłum. K. Kocjan, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Futyma F. (1995), *Znaczenie nadziei w poradnictwie życiowym*, w: *Poradnictwo w okresie transformacji kulturowej*, Kargulowa A. (red.), Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław, s. 91-100.
- Grabowski J. (2001), *Historia Kanady*, Wydawnictwo Prószyński i S-ka, Warszawa.
- Hyjek M. (2002), *Za ścianą wigwamu. Życie rodzinne Indian Ameryki Północnej*, Wydawnictwo Tipi, Wielichowo.
- Jeż M. (2000), *Taniec Słońca u Indian Wielkich Równin Ameryki Północnej*, „Literatura Ludowa”, Polskie Towarzystwo Ludoznawcze PTL, nr 3, s. 53-57.

- Jeż M. (2012), *Wprowadzenie do kultury Apaczów Lipan w okresie XVIII i XIX wieku*, „Indigena”, Koło Naukowe Studiów Latinoamerykańskich Uniwersytetu Jagiellońskiego, nr 2, s. 47-63.
- Kargulowa A. (1986), *Poradnictwo jako wiedza i system działań. Wstęp do poradownictwa*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław.
- Kargulowa A. (2004), *O teorii i praktyce poradnictwa. Odmiany poradowniczego dyskursu*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Lowie R.H. (1982), *Indians of the Plains*, University of Nebraska Press, Bison Books, Lincoln and London.
- Maurin K., Motycka A. (red.) (2002), *Fenomen Junga. Dzieło. Inspiracje. Współczesność*, Wydawnictwo Eneteia, Warszawa.
- McGown Minor N. (2009), *Turning Adversity to Advantage. A History of the Lipan Apaches of Texas and Northern Mexico, 1700-1900*, Wydawnictwo University Press of America, Lanham-Plymouth.
- Mellibruda J. (2003), *W poszukiwaniu utraconej mocy*, „Charaktery”, nr 1, <http://www.charaktery.eu/charaktery/2003/01/1516/W-poszukiwaniu-utraconej-mocy/>, 1.05.2014.
- Okun B. (2002), *Skuteczna pomoc psychologiczna*, tłum. J. Suchecki, Instytut Psychologii Zdrowia, Warszawa.
- Pajor K. (2005), *Inteligencja archetypów*, „Albo Albo”, nr 4, s. 9-24.
- Penney D.W., Longfish G.C. (1994), *Native American Art*, Hugh Lauter Levin Associates [b.m.].
- Rogers C.R. (1991), *Terapia nastawiona na klienta: grupy spotkaniowe*, Wydawnictwo „Thesaurus-Press”, Wrocław.
- Sudak A. (1998), *Komancze, Władcy Południowych Równin*, seria Wielkie Plemiona Ameryki, Wydawnictwo Akcydens Tipi, Poznań-Wielichowo.
- Szyjewski A. (2005), *Szamanizm*, seria Mała Biblioteka Religii, Wydawnictwo WAM, Kraków.
- Taylor C. i in. (1994), *Indianie Ameryki Północnej. Plemiona. Wodzowie. Wierzenia. Rzemiosło. Dzieła sztuki*, tłum. R. Firmhofer, Muza, Warszawa.
- Utey R.M. (1998), *Siedzący Byk. Włócznia i tarcza*, seria Biografie Sławnych Ludzi, tłum. A.W. Sudak, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- Walendziak T. i in. (2010), *Kontynenty. Barwne obyczaje i kultura świata*, Wydawnictwo Publicat, Poznań.
- Wojtasik B. (red.) (1998), *Z podstaw poradownictwa*, z. 2, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław.
- Zimmerman L.J. (2003), *Indianie Ameryki Północnej. Dzieje i plemiona, wierzenia i rytuały*, tłum. M. Betley, Świat Książki, Warszawa.
- Zimmerman L.J. (2004), *Indianie Ameryki Północnej. Pierwsze Narody. Życie, legendy i sztuka*, tłum. H. Turczyn-Zalewska, Wydawnictwo G + J RBA, Warszawa.

ŁUDZIE MOCY JAKO DORADCY W KULTURZE INDIAN WIELKICH RÓWNIŃ AMERYKI PÓŁNOCNEJ

STRESZCZENIE: W niniejszym artykule autor analizuje osoby *medicine-menów* w kulturze Indian Wielkich Równin Ameryki Północnej. Zwykle są oni nieprecyzyjnie nazywani szamanami lub nawet czarownikami. Autor pokazuje zróżnicowaną rolę, jaką odgrywają w swoich społecznościach ze względu na ich wiedzę, doświadczenie, zdolności i umiejętności. Nazywa ich Ludźmi Mocy. Są oni nie tylko uzdrowiaczami i odpowiednikami kapłanów, lecz swego rodzaju tubylczymi doradcami, służącymi poradą, którzy podejmują dla dobra wspólnoty rozmaite działania pomocowe. Dlatego

też autor porównuje ich do profesjonalnych doradców kultury zachodniej, ukazując ich czytelnikom w płaszczyźnie interdyscyplinarnej. Przygotowując tekst, który ma charakter opisowy, opiera się na szczegółowym studiowaniu polsko- i obcojęzycznej literatury przedmiotu, zarówno etnologicznej, jak i poradniczej, zamieszczonej w bibliografii. Według założenia jest on przygotowaniem do przeprowadzenia związanych z tematem tubylczego doradcy własnych badań terenowych w wybranej społeczności rdzennych Amerykanów.

SŁOWA KLUCZOWE: doradca, Ludzie Mocy, działania pomocowe, *medicine-man*.

MEN OF POWER AS COUNSELLORS IN THE CULTURE OF INDIANS OF THE GREAT PLAINS OF NORTH AMERICA

SUMMARY: In this article the author analyses the phenomenon of medicine-men in the culture of the Great Plains of North American Indians. These people are usually called inaccurately shamans or even sorcerers. The author shows the variable role that they act in their societies, considering their knowledge, experience, as well as their abilities and skills. He calls them Men of Power. They are not only healers and equivalents of priests, but also a kind of native counsellors who take various actions for the good of their community. Therefore, the author compares them to professional counsellors known in the western culture countries, presenting them to the readers at an interdisciplinary level. This descriptive paper is based on deeply examined subject literature, writings of both ethnological and counsellogical type, listed in the references. According to the author's idea it is a preparation for his own planned ground research on one of the contemporary native American ethnic groups.

KEYWORDS: counsellor, Men of Power / Ones of Power / Individuals of Power, help actions, *medicine-man*.